

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w Wydziale XVI Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSO Danuta Kasprzyk

Sędzia: SR. del. do SO Katarzyna Obst

Ławnicy: Aleksandra Berezowska

Miroslaw Tomiak

Tadeusz Skrzypczak

Protokolant sądowy: J. G.

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań Wilda Bartosza Deskiewicza

po rozpoznaniu w dniach 23 maja, 25 czerwca i 10 lipca 2014 roku sprawy

S. S. (1)urodzonego (...)w P., syna W.i M.zd. M.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 22 października 2013 roku w P.działając w zamiarze bezpośrednim, pozbawił życia J. K.w ten sposób, że wielokrotnie kopał pokrzywdzonego obutymi nogami po całym ciele powodując u niego rozległe i liczne sińce, otarcia naskórka i wygórowania tkanek twarzy, a także sińce i otarcia naskórka na klatce piersiowej i kończynach, a nadto obrażenia w postaci: obrzęku mózgu, odmy, krwiaków jam opłucnych, stłuczenia płuc i worka osierdziowego, pojedynczych ran płuc, stłuczenia krezki jelita, pęknięcia nerki lewej i wątroby, mnogich złamań żeber po obu stronach, złamania mostka, złamania żuchwy w dwóch miejscach, które to obrażenia wielonarządowe doprowadziły do zgonu J. K.

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k

II. w dniu 22 października 2013 roku w P.skierował wobec M. K.groźbę bezprawną pozbawienia życia w celu wywarcia wpływu na świadka działając w zamiarze aby świadek nie składał zeznań dotyczących okoliczności związanych z pozbawieniem życia J. K.w dniu 22 października 2013 roku w P.

tj. o przestępstwo z art. 245 k.k.

1. Oskarżonego S. S. (1)uznaje za winnego popełnienia przestępstwa opisanego w pkt. I z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierza mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności.

2. Oskarżonego S. S. (1)uznaje za winnego popełnienia przestępstwa opisanego w pkt. II z art. 245 k.k. i za to na podstawie art. 245 k.k. wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności.

3. Na podstawie art. 85 k.k. art. 86 § 1 k.k. i art. 88 k.k. orzeczone wobec S. S. (1)kary łączy i wymierza karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności.

4. na podstawie § 14 ust. 1 pkt. 2, ust. 2 pkt. 5 oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. S. S. (2) kwotę 1. 402,20 zł (w tym VAT) tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

5. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów postępowania i nie wymierza mu opłaty.

SSO Danuta Kasprzyk SSR del. do SO Katarzyna Obst

Aleksandra Berezowska Mirosław Tomiak Tadeusz Skrzypczak

UZASADNIENIE

W październiku 2013 roku trzy osoby bezdomne: J. K., M. K. oraz L. K. zamieszkiwały wspólnie w opuszczonym garażu położonym wówczas przy ul. (...) niedaleko domu nr 12. Na J. K. mówiono H., a M. K. - M.. Wszyscy utrzymywali się ze zbierania złomu i surowców wtórnych, byli również osobami uzależnionymi od alkoholu. Alkohol ten spożywali wspólnie w garażu. W garażu tym nie było oświetlenia elektrycznego, gdy robiło się ciemno bezdomni zapalali świeczkę. Niekiedy do garażu przychodził S. S. (1) i wspólnie spożywali alkohol. L. K. znał S. S. (1) „od dziecka”, znał jego ojca. To on przyprowadził pierwszy raz S. S. (1) do garażu i poznał go z pozostałymi osobami tam mieszkającymi.

W dniu 22 października 2013 roku J. K. we wczesnych godzinach rannych wyszedł z garażu i udał się na poszukiwanie złomu. Przed południem również L. K. poszedł szukać złomu. M. K. pozostała w garażu bo źle się czuła.

W godzinach popołudniowych J. K., a następnie L. K. wrócili do garażu. Wspólnie z M. K. zjedli posiłek oraz pili denaturat. Po jakimś czasie przyszedł do nich S. S. (1) – nie ustalono precyzyjnie o której godzinie. S. S. (1) był pod wpływem alkoholu, pobudzony, agresywny. Od razu zaczął wyzywać J. K., miał do niego pretensje o jakiś złom. Krzyczał do J. K., że go „zajebie”, że „dostanie wpierdol”, wyzywał go wulgarnie. J. K. wówczas siedział na krzeselku w głębi garażu. M. K. siedziała na swoim posłaniu, a L. K. na krześle bliżej drzwi wejściowych do garażu. S. S. (1) wyzywając J. K. stanął koło niego. W pewnym momencie J. K. coś do S. S. (1) powiedział i wtedy ten zareagował agresją. Uderzył J. K. prawą ręką z otwartej dłoni w twarz i zaczął go kopać. J. K. spadł z krzesła na posłanie. S. S. (1) kopał J. K. po całym ciele – tułowiu, nogach i głowie, bez opamiętania, silnie, wielokrotnie w tę samą lub oboczną okolicę ciała. Kopiąc wyzywał jednocześnie pokrzywdzonego wulgarnymi słowami, mówił że go „zabije”, „zajebie”, „zakurwi”. Początkowo J. K. wołał do S. S. (1) by go zostawił, ale potem jedynie leżał, zasłaniał się rękami i zaczął jęczeć, charczeć, „wyć z bólu”. S. S. (1) jednak nadal go kopał. M. K. i L. K. przyglądali się temu, nie interweniowali obawiając się tego, iż S. S. (1) swoją agresję skieruje na nich. W pewnym momencie jednak M. K. uznała, że z pokrzywdzonym „jest źle” i zaczęła krzyczeć do S. S. (1) by go zostawił. Ten jednak nie reagował i dalej kopał pokrzywdzonego. Później też L. K. krzyczał, by S. S. (1) przestał – ale ten znów nie reagował. Gdy J. K. zaczął „dziwnie oddychać” S. S. (1) przestał go kopać. Podeszedł do M. K. i z otwartej ręki uderzył ją w twarz. Zaczął jej grozić, by nikomu nie mówiła tego co tu widziała bo „ją spali z tym garażem”. Niedaleko miejsca w którym siedziała M. K. wisiała jakaś rzecz i S. S. (1) podpalił ją. M. K. ugasiła ogień. L. K. powiedział do S. S. (1) by ten nie podpalał garażu, bo nie będzie miał gdzie mieszkać. S. S. (1) kazał mu „wypierdalać z garażu” i L. K. wyszedł. Po nim z garażu wyszedł S. S. (1). Wychodząc powiedział jeszcze, że ma nadzieję, że pokrzywdzony nie przeżyje do rana, a jak przeżyje to on przyjdzie i go dobije, a bezpośrednio do M. K. powiedział, że jeżeli coś powie to z nią „stanie się to samo”.

M. K. podeszła do pokrzywdzonego, położyła go na boku. Pokrzywdzony jeszcze oddychał, jęczał. Następnie wyszła z garażu i udała się na dworzec PKP D. szukać pomocy. Na dworcu poprosiła przygodną osobę o wezwanie pogotowia. Wróciła do garażu, gdzie po kilku minutach przyjechało pogotowie. Pokrzywdzony był już wówczas nieprzytomny – nie ustalono precyzyjnie kiedy tę przytomność stracił.

J. K. został przewieziony karetką ratunkową do szpitala (...) ok. godziny 19.15-19.30. Lekarz stwierdził zatrzymanie akcji serca i podjął resuscytację. Mimo to nie udało się przywrócić funkcji życiowych pokrzywdzonego i o godzinie

20.05. wezwany anestezjolog z E. C.stwierdził zgon J. K.. Około godziny 19.20 została o nadarzeniu powiadomiona również policja. Po przybyciu na miejsce zastano M. K., a informacje przez nią przekazane pozwoliły na późniejsze zatrzymanie L. K.oraz sprawcy S. S. (1). Dokonano badania trzeźwości: L. K.o godzinie 00.33 miał 0,97 mg/l, M. K.o godzinie 22.30 – 0,1 mg/l.

S. S. (1)po zdarzeniu udał się do domu, gdzie przyrządził sobie jedzenie oraz poszedł spać w ubraniu. Został zatrzymany dnia 23.10.2013 roku o godzinie 6.30, w miejscu zamieszkania. W momencie zatrzymania zabezpieczono odzież w jaką ubrany był S. S. (1). Odzież tę następnie poddano badaniu na obecność hemoglobiny. Uzyskano wyniki pozytywne, przy czym profil genetyczny mężczyzny zgodny z profilem genetycznym J. K.wyodrębniono na śladach pozostałych na spodniach dresowych oraz butach sportowych (mieszanina DNA J. K.i S. S.).

W wyniku przeprowadzonych oględzin oraz sekcji zwłok biegli z Zakładu Medycyny Sądowej lekarze P. Ś.i S. P.stwierdzili, że J. K.zmarł śmiercią nagłą, gwałtowną, z powodu doznanych obrażeń wielonarządowych. W wyniku oględzin zewnętrznych ustalili łącznie 28 śladów obrażeń w postaci rozległych i licznych sińców, otarć naskórka i wygórowań tkanek twarzy, a także otarć naskórka na klatce piersiowej i kończynach. W zakresie obrażeń wewnętrznych sekcja wykazała cechy obrzęku mózgu, odmę i krwiaki jak opłucnowych, stłuczenie płuc i worka osierdziowego, pojedyncze rany płuc, stłuczenie krezki jelita, pęknięcie nerki lewej i wątroby, krew w jamie otrzewnowej, mnogie złamania żeber po obu stronach, złamanie mostka, złamanie żuchwy w dwóch miejscach a nadto krew płynną w jamach serca i dużych naczyniach krwionośnych oraz słabe ukrwienie narządów wewnętrznych.

Uwzględniając charakter i lokalizację obrażeń biegli stwierdzili, że powstały one na skutek licznych, wielokrotnych urazów przy użyciu narzędzia twardego, tępokrawędzistego jakim jest np. pięść, obuta noga, w mechanizmie czynnym przy udziale osoby lub osób trzecich.

W wyniku badania próbek krwi i moczu pobranych od zmarłego ustalono zawartość 2,3 promila alkoholu etylowego we krwi oraz 2,2 promila w moczu.

S. S. (1) ma 23 lata, jest kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie podstawowe, bez zawodu, nie pracuje, nie ma majątku. Był wielokrotnie karany za przestępstwa: z art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii; art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k.; art.159 k.k.; art. 287 § 1 k.k., art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k., 279 § 1 k.k. Pozostaje tymczasowo aresztowanym do sprawy od dnia 23 października 2013 roku, ale jednocześnie wprowadzono oskarżonemu do wykonania kary orzeczone wyrokami Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu VI K 245/12 oraz VI K 828/09 i odbywa kary do dnia 14.09.2015 (k. 171-172).

W toku postępowania przygotowawczego poddano oskarżonego obserwacji psychiatrycznej przeprowadzonej przez biegłych psychiatrów oraz psychologa w okresie od 4.02.2014 roku do 4.03.2014 roku. W wyniku tej obserwacji biegli nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, ale rozpoznali osobowość nieprawidłową oraz uzależnienie mieszane. Zaburzenia oskarżonego tempore criminis nie znosiły i nie ograniczały jego zdolności do rozumienia znaczenia czynu i pokierowania postępowaniem. W zakresie nieprawidłowej osobowości biegli stwierdzili zaburzenia dotyczące głównie sfery emocjonalno-motywacyjnej osobowości, a zwłaszcza: osłabienie uczuciowości wyższej, obniżony krytycyzm w stosunku do swojego postępowania, nieumiejętność wyciągania konstruktywnych wniosków ze swoich dotychczasowych doświadczeń, aspołeczną hierarchię wartości. Cechuje go obniżona tolerancja na stres oraz spływanie życia uczuciowego, które powoduje że w sytuacjach trudnych, w jakich nie może sobie poradzić, uruchamia prymitywne mechanizmy obronne, a napięcia nerwowe redukuje poprzez agresję oraz zażywanie środków psychoaktywnych. Stwierdzono u oskarżonego uzależnienie od alkoholu oraz narkotyków (amfetamina). Sprawność intelektualna oskarżonego kształtuje się na poziomie poniżej przeciętnej. Oskarżony nie prezentuje zaburzeń spostrzegania czy myślenia, nie ujawniał dziwaczności czy kierowania się niezrozumiałymi motywacjami.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień S. S. (1)(k. 488-489), zeznań świadków: M. L.(k. 490 w zw. z k. 82-83, 357-358), P. Z.(k. 490-491), L. K.(k. 491 w zw. z k. 47-48, 53-54, 56-57, 107-109, 116-117, 143-144), M. K.(k. 541-543 w zw. z k. 69-70, 71-72, 73-74, 104-106, 118-119); opinii biegłych: P.

Ś.(k.180 w zw. z k. 492-494), S. P.(k. 180 w zw. z k. 494-495), E. P.(k. 375-382 w zw. z k. 495-496), M. T.(k. 375-382 w zw. z k. 496); oraz na podstawie dokumentów: protokołów zatrzymania rzeczy (k. 6-8, 41-43, 64-66, 145-150), protokołów zatrzymania osób (k. 11, 12, 33), protokołów użycia urządzeń badających trzeźwość (k. 13, 14), protokołów oględzin (k. 26-30, 62-63, 67-68, 78-79, 276, 271), protokołu przeszukania osoby (k. 34-35), dokumentacji z leczenia pokrzywdzonego (k. 44), protokołów okazania (k. 53-58, 71-74, 88-89, 116-117, 118-119), protokołu przeszukania (k. 75-76), protokołów eksperymentów procesowych wraz z nagraniami dokumentacją fotograficzną (k.94-95, 96-97, 213-215, 216-219, 253, 258, 306, 311), protokołu oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok (k. 98-103, 301), sprawozdania z badania zawartości alkoholu w organizmie J. K.(k. 181), materiału pogładowego (k. 220-221, 227, 286-291,), mapki sytuacyjnej (k. 233- 238), sprawozdania z badania rzeczy (k. 330-346 karty karnej (k. 463-464), odpisów wyroków z danymi o odbywaniu kary (k. 164- 172, 349-352), wywiadu środowiskowego (k. 160-162), dokumentacji z leczenia M. K.(k. 550 – 578).

Oskarżony S. S. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i stwierdził „ ja tego człowieka pobitem, ja nie chciałem go zabić”. Podał, że znał pokrzywdzonego i bywał w garażu, gdzie mieszkał pokrzywdzony z L. K.i M. K.– wspólnie spożywali piwo. W dniu zdarzenia pił alkohol od samego rana, wypił z pół litra wódki. Po południu poszedł do garażu, chciał usiąść z nimi i wypić piwo. Zabrał ze sobą 4 lub 5 piw. Jak wyjaśnił J. K., „się we mnie zaczął”, zaczął go różnie wyzywać – aczkolwiek oskarżony nie potrafił podać co rzekomo mówił J. K., jak go wyzywał. Wyjaśnił, że zaczął pokrzywdzonego popychać i pobił go – ale nie pamięta jak go pobił bo był pijany i „urwał mi się film”. Oskarżony podał, że jak popchnął pokrzywdzonego to ten się przewrócił na koldry, które leżały na kamieniach, leżał gdy go bił, krzyczał „ała”. Oskarżony stwierdził, że nie pamięta jak długo bił pokrzywdzonego, czy rękoma czy pięściami, ale w trakcie bicia nic do pokrzywdzonego nie mówił. Gdy wychodził z garażu, to pokrzywdzony krzyczał jeszcze „ała” i p. K.też krzyczała – ale nie pamięta co. Dalej wyjaśnił, że pamięta jedynie iż znalazł się w domu, zrobił sobie jedzenie i poszedł spać. Nie pamięta jak skończył bić pokrzywdzonego, co robił w drodze do domu. Zaprzeczył by groził M. K.. Podał, że alkohol spożywa codziennie od lipca 2012 roku, kiedy to opuścił Areszt Śledczy. Od 10 lat jest również uzależniony od narkotyków – marihuany i amfetaminy. Nie leczył się i nie szukał pomocy lekarskiej. Przyznał, iż jest nerwowo, jak ktoś go zaczepiał to reagował biciem.

Wyjaśnieniom oskarżonego sąd dał wiarę jedynie częściowo. Sąd daje wiarę tym twierdzeniom w jakich oskarżony opisuje swoje uzależnienie, brak próby leczenia oraz zachowania jakie podejmuje w sytuacjach konfliktowych. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego znajdują potwierdzenie w treści zeznań jego mamy oraz siostry, jak również całkowicie korespondują z obserwacjami specjalistów psychiatrów i psychologa. Sąd daje wiarę oskarżonemu w tym, że znał pokrzywdzonego oraz osoby które wraz z nim zamieszkiwały w garażu, bywał tam, spożywał z pokrzywdzonym alkohol. W tym zakresie zeznania oskarżonego znajdują potwierdzenie w treści zeznań M. K.oraz L. K..

W niewielkim zakresie sąd dał natomiast wiarę relacji oskarżonego z przebiegu zdarzenia z dnia 22 października 2013 roku, uznając ją za prezentowaną linię obrony nie znajdującą oparcia w zebranych dowodach. Sąd nie dał wiary oskarżonemu, że do działania został sprowokowany postawą pokrzywdzonego, który zaczął się w niego zaczepiać – natomiast chwilę wcześniej rozmawiał z pokrzywdzonym o „różnych rzeczach”. Oskarżony nie podał nawet w przybliżeniu, jakie to zachowania czy słowa pokrzywdzony wobec niego skierował brak więc podstaw do jakiegokolwiek oceny, że zachowanie pokrzywdzonego było zaczepne. Wersja oskarżonego nie znajduje potwierdzenia w konsekwentnych oraz spójnych zeznaniach L. K.i M. K.. Oboje świadkowie podali, że oskarżony od razu gdy wszedł do garażu zaatakował J. K., najpierw słownie – krzyczał na pokrzywdzonego, wyzywał go wulgarnie, miał pretensje o jakichś „złom z J.”, groził pokrzywdzonymu, że go zabije i że „dostanie wpierdol”, po czym zaatakował go fizycznie - uderzył pokrzywdzonego z otwartej ręki w twarz, tak że ten spadł z krzesła, nieustannie kopał pokrzywdzonego po całym ciele krzycząc, że go „zabije, zajebie i zakurwi”. Świadkowie relacjonują, że pokrzywdzony jedynie leżał, zasłaniał się rękoma. L. K.zaobserwował, że faktycznie tuż przed agresją fizyczną oskarżonego J. K.coś do oskarżonego powiedział, reagując w ten sposób na jego wyzwiska i groźby. L. K.nie przytoczył słów pokrzywdzonego a jedynie je opisał, iż pokrzywdzony powiedział „coś głupiego”, „odpyskował mu” i wówczas oskarżony „ się wkurwił” – po czym nastąpiło uderzenie i kopanie. Sąd daje więc wiarę oskarżonemu, iż bezpośrednim asumptem do użycia siły fizycznej

było odezwanie się pokrzywdzonego, ale w sekwencji ustalonych zdarzeń nie sposób uznać by to pokrzywdzony zainicjował sytuację konfliktową

Sąd nie dał wiary oskarżonemu, że pokrzywdzony krzychał „ała” - co sugeruje, że w sposób świadomy reagował na zadawany mu ból. Z relacji świadków wynika, że pokrzywdzony początkowo reagował słownie mówiąc oskarżonemu by ten go zostawił, ale potem zaczął charczeć i jęczeć – przy czym opisując te dźwięki świadkowie używali określeń „strasznie”, „dziwnie”.

Analizując sposób zachowania oskarżonego wynikający z relacji świadków oraz wyników sekcji zwłok, polegający na wielokrotnym kopaniu i uderzaniu pięścią pokrzywdzonego, po całym ciele, z dużym natężeniem siły, z kierowaniem kopnięć i ciosów w te same oraz oboczne partie ciała, przy wypowiedzianiu werbalnym chęci pozbawienia życia pokrzywdzonego, przy całkowitym braku oporu a nawet jakiegokolwiek reakcji obronnej pokrzywdzonego, sąd nie dał wiary wyjaśnieniu oskarżonego, że pokrzywdzonego zamierzał jedynie pobić, a nie zabić. Z zeznań L. K. wynika, że oskarżony nie reagował na podejmowane przez świadków werbalnie próby nakłonienia go do zaprzestania kopania pokrzywdzonego, a przestał go kopać gdy pokrzywdzony zaczął „dziwnie oddychać”. Wyraz zamiarowi zabójstwa oskarżony dał więc poprzez wyżej opisane zachowania, ale również poprzez swoje zachowanie bezpośrednio po skopaniu pokrzywdzonego. Oskarżony werbalnie wobec M. K. wyraził nadzieję, że pokrzywdzony nie przeżyje i zagroził, że jak przeżyje to on przyjdzie go dobić. Nie tylko więc wychodząc z garażu nie zainteresował się stanem pokrzywdzonego i to w sytuacji, gdy zauważalne dla osób postronnych były symptomy świadczące o tym, że życiu pokrzywdzonego może zagrażać niebezpieczeństwo (dziwne charczenie, jęki) lecz wręcz wyraził nadzieję, że stan pokrzywdzonego pogorszy się do tego stopnia iż umrze. W ocenie sądu zamiar zabójstwa i to bezpośredni kierunkowy wynika ewidentnie ze sposobu zachowania oskarżonego.

Sąd nie dał również wiary oskarżonemu, iż on nie groził M. K.. Oskarżony w tym twierdzeniu jest niekonsekwentny wyjaśnił bowiem, że pokrzywdzonej nie groził, a jednocześnie że tak naprawdę nie wie co robił po pobiciu J. K. bo „urwał mu się film”. Słowa oskarżonego stoją w opozycji do zeznań M. K., która w toku postępowania przygotowawczego konsekwentnie zeznawała, że oskarżony jej groził i to w konkretnym kontekście – by nie zeznawała, nie mówiła co się w garażu wydarzyło.

Sąd dał wiarę zeznaniom **L. K. i M. K.** złożonym w toku postępowania przygotowawczego. Relacje świadków są spójne, logiczne, konsekwentne, o różnym stopniu szczegółowości. Zeznania świadków zostały poparte kolejnymi czynnościami wykonanymi z ich udziałem – okazaniami, gdzie bez wątpliwości rozpoznali zarówno oskarżonego jak i pokrzywdzonego oraz eksperymentami procesowymi, gdzie świadkowie wskazywali miejsca, okoliczności i sposoby zachowania poszczególnych osób. Sąd nie znajduje żadnych powodów dla uznania, iż świadkowie mówią nieprawdę, zwłaszcza że elementy ich zeznań znajdują potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym. Zeznanie świadka L. K. zawiera w swojej treści większą ilość detali, elementów również spójnych z treścią wyjaśnień oskarżonego. Istotnym jest to, iż świadkowie zgodnie potwierdzają, że to oskarżony uderzył, a następnie bez opamiętania, wielokrotnie kopał pokrzywdzonego po całym ciele. Istotny jest opisywany przez świadków zakres determinacji, długotrwałości działania oraz brak wszelkich hamulców czy przejawów refleksji ze strony oskarżonego, które doprowadzić mogłyby do zaniechania działania, opamiętania. Istotnym jest również to, że świadkowie tożsamo zeznają na temat gróźb kierowanych przez oskarżonego wobec M. K.. Świadek L. K. słyszał, że oskarżony grozi M. K. że ją spali – a zaraz potem widział jak podpala szmatę w garażu, nic więc dziwnego iż świadkowie faktycznie wystraszyli się takiej groźby. Świadek K. potwierdza również, że wypowiedziana wobec M. K. groźba była powiązana z żądaniem, by ta nie mówiła o tym co w garażu się stało. Oczywistym dla sądu jest, że intencją oskarżonego było wywołanie u świadka K. takiego stanu obawy, by ta nie opowiadała o zdarzeniu bo mogłoby to spowodować odpowiedzialność oskarżonego. Tak więc oskarżony zdawał sobie sprawę tego, że postąpił źle i wbrew prawu, obawiał się ujawnienia okoliczności swojego zachowania. Po opuszczeniu garażu przez L. K. oskarżony ponownie skierował do M. K. groźbę, że jak coś powie to z nią stanie się to samo. Taka relacja świadków nie pozostawia w ocenie sądu wątpliwości, że groźby ze strony oskarżonego po adresem M. K. padły i powiązane były z żądaniem, by świadek nie relacjonowała przebiegu zdarzenia policji. Oczywiście w relacji świadków L. K. i M. K. sąd zauważał elementy, które świadczą o tym, że nie wszystkie fragmenty zdarzenia świadkowie są w stanie precyzyjnie odtworzyć, a co istotniejsze umiejscowić w czasie. Np. L. K. twierdził że ma zegarek

i nim się posługuje ale jednocześnie twierdził, że 22.01.2013 roku wrócił do garażu ok. 19.30-20.00, co nie jest możliwym - wówczas było już po zdarzeniu, pokrzywdzony był już w szpitalu a na miejscu była policja. Różnią się świadkowie w podaniu ile denaturatu wspólnie wypili. Oceniając relację świadków sąd cały czas miał na względzie fakt, że w momencie zdarzenia byli oni oboje pod wpływem alkoholu i jego spożycie również mogło zakłócić przebieg postrzegania. W zakresie istoty przebiegu zdarzenia świadkowie są jednak zgodni, a ich relacja znajduje potwierdzenie w treści opinii biegłych (...).

Świadek L. K. zmarł przed rozpoczęciem przewodu sądowego, tak więc bezpośrednio przesłuchanie go przed sądem nie było możliwe. Ustawodawca jednak przewidział taką okoliczność i dopuszcza w tym przypadku odczytanie zeznań świadka, co sąd uczynił. Świadek został przesłuchany przez kompetentne organa i brak jest podstaw do uznania, by w jego przesłuchaniu następowały jakiegokolwiek nieprawidłowości. Co więcej czynności z udziałem świadka zostały nagrane za pomocą urządzenia rejestrującego tak dźwięk jak i obraz, i na podstawie tych rejestracji sąd mógł obserwować zachowanie świadka podczas czynności przesłuchania, które nie odbiegało od normy.

Świadek M. K. została przed sąd doprowadzona przez policję. Świadek nie pamiętała, iż odebrała wezwanie do stawienia się na rozprawę. Z postawy i relacji świadka przed sądem wynika, że obecnie M. K. jest w takim stanie zdrowia, iż nie tylko nie pamięta zdarzenia z dnia 22.10.2013 roku, ale nie pamięta też innych faktów ze swojego życia w tego okresu. Świadek nie pamiętała gdzie wówczas mieszkała (czy w jednym garażu czy w kilku, gdzie położonych), z kim mieszkała, nie kojarzyła nazwisk pokrzywdzonego i L. K., nie pamiętała iż była przesłuchiwana w toku postępowania przygotowawczego, że brała udział w czynnościach okazania, w eksperymencie procesowym. W zasadzie kojarzyła jedynie przezwisko H., ale jak twierdziła nie wie nawet że on nie żyje. Po odczytaniu zeznań świadek podtrzymała swoje twierdzenia i podała, że jeżeli wówczas tak zeznała to potwierdza. Podała, że obecnie koncentruje swoje życie na tym by przeżyć.

W ocenie sądu postawa świadka K. prezentowana przed sądem staje się zrozumiała po lekturze dokumentacji lekarskiej z leczenia świadka w Centrum Medycznym (...) w okresie od 5.05.2014 do 11.06.2014 roku – przy czym warto od razu zaznaczyć, że lekarze podjęli działania w celu objęcia świadka pomocą socjalną oraz ewentualnego umieszczenia w celu dalszego leczenia w szpitalu psychiatrycznym, ale M. K. samowolnie opuściła szpital. U świadka stwierdzono m.in. przewlekle niedokrwienie mózgu oraz zmiany w badaniu KTG sugerujące obecność wczesnego udaru lub obrzęku pourazowego mózgu. Spostrzeżenia lekarzy w zakresie sposobu zachowania świadka w czasie leczenia szpitalnego dowodzą, że świadek okresowo, z „dnia na dzień” lub nawet godziny na godzinę prezentuje zachowania raz świadczące o logicznym, spójnym kontakcie oraz znajomości realiów w jakich świadek się znajduje, po czym zachowania niekontrolowane, świadczące o braku rozeznania w miejscu i czasie oraz braku możliwości logicznego kontaktu. W tym też kontekście sąd oceniał uwagi świadka na rozprawie dotyczące kłopotów ze wzrokiem tak daleko idących, że świadek rzekomo nie widziała osoby stojącej 1 metr od niej. W dokumentacji lekarskiej brak jest jakiegokolwiek zapisów świadczących o zgłaszanych lub spostrzeganych przez lekarzy kłopotów ze wzrokiem świadka, jej zachowanie przed sądem należy więc raczej wyjaśniać ogólnym stanem zdrowia, zdolnościami do skupienia oraz logicznej koncentracji.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **M. M.**, przesłuchanego przez sąd z urzędu na temat okoliczności zachowania świadka K. w toku przesłuchania oraz czynności okazania. Świadek kojarzył osobę przesłuchiwaną, ale nie pamiętał bliższych szczegółów jej zachowania. W ocenie sądu przekonująco podał, że gdyby jako prowadzący czynność zauważył zachowania świadka świadczące o tym, że świadek zachowuje się nieźbornie lub ma kłopoty ze wzrokiem to takie uwagi zawarłby w protokole. Zeznanie świadka znajduje potwierdzenie w załączonych do akt sprawy nagraniach z czynności prowadzonych ze świadkiem w toku postępowania przygotowawczego.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadków **M. L. oraz P. Z.** – odpowiednio matki i siostry oskarżonego, nie znajdując podstaw do ich kwestionowania. O przebiegu zdarzenia świadkowie wiedzy nie posiadali. Zeznawały głównie na temat okoliczności dotyczących osoby oskarżonego, obie potwierdziły jego uzależnienie od alkoholu. Zeznania P. Z. są pełniejsze, zahaczają o elementy stanu faktycznego. Świadek potwierdziła, że w dniu zdarzenia oskarżony wrócił do domu gdy zaczynała się w telewizji emisja serialu Szpital (w październiku 2013 roku była to godz. 17.00). Zeznania

świadka w tym zakresie są więc pomocne dla ogólnego umiejscowienia zachowania oskarżonego w czasie – było to przed godz. 17.00. Świadek wiedziała również o kłótni brata z pokrzywdzonym, jaka miała miejsce kilka dni przed zdarzeniem – pokłócili się o złom.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków E. C., M. G. (1), M. G. (2), M. S., R. B., A. Ś., J. P., I. O. i K. L. nie znajdując podstaw do ich kwestionowania oraz uznając, że zeznania świadków są potwierdzone pozostałymi czynnościami postępowania.

Sąd dał wiarę opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej w P. – lekarzom **P. Ś. i S. P.**. Ich opinia jest przekonująca, wydana w oparciu o stan wiedzy fachowej biegłych w zakresie której sąd nie ma żadnych zastrzeżeń i zastrzeżeń takich nie zgłaszały również strony. W protokole sekcji zwłok biegli szczegółowo opisali obrażenia zewnętrzne oraz wewnętrzne jakie stwierdzili w badaniu zwłok pokrzywdzonego oraz precyzyjnie ustalili powód zgonu. W opinii wypowiedzieli się również na temat mechanizmu, w jakim obrażenia ciała powodujące zgon nastąpiły. Ich wnioski końcowe korelują z przebiegiem zdarzenia opisanym przez świadków. W szczególności potwierdzają, że obrażenia ciała pokrzywdzonego zostały spowodowane w mechanizmie czynnym poprzez kopanie pokrzywdzonego obutą stopą. Uwagi opinii pisemnej biegli uzupełnili w toku przesłuchania przed sądem. Biegły P. Ś. opiniował, że stwierdzony u pokrzywdzonego obrzęk mózgu nie nastąpił na skutek uderzeń – to obrzęk mózgu charakterystyczny dla agonii, jeden z elementów umierania, obserwowany w przypadku zgonów jakie następują w czasie. Zgon pokrzywdzonego nastąpił w czasie, na skutek licznych i silnych obrażeń wielu narządów wewnętrznych. Sąd daje w tym zakresie wiarę biegłemu jednocześnie przyjmując, że obrażenia ciała opisane w zarzucie w postaci obrzęku mózgu pozostaje w ścisłym związku przyczynowo - skutkowym z zachowaniem oskarżonego. To zachowanie oskarżonego w postaci kopania ofiary spowodowało obrażenia prowadzące do agonii oraz jednego z elementów tejże agonii jakim był obrzęk mózgu. Biegły w sposób szczegółowy odniósł się również do obrażeń w obrębie twarzoczaszki stwierdzając, że ich liczba i charakter dowodzą licznych razów godzących w tę okolice ciała, zadanych narzędziem tępokrawędzistym, razów z siłą umiarkowaną i znaczną. Biegły wskazał również wyraźnie, że wykazane w sekcji zwłok podbiegnięcia krwawe powłok głowy mogły powstać zarówno na skutek uderzenia jak i na skutek upadku pokrzywdzonego, przy czym za bardziej prawdopodobną wersję podał tę drugą. Biegły zanalizował również obrażenia klatki piersiowej podając, że razy w tę okolice ciała były liczne, zadane ze znaczną siłą i prawdopodobnie powstały na skutek nakładania się na siebie kilku lub nawet kilkunastu uderzeń godzących w tę samą lub sąsiadującą okolice ciała. Szczegółowo określił również jakie z obrażeń mogły powstać na skutek uderzenia otwartą ręką – przy czym wykluczył, by w taki sposób mogły powstać obserwowane obrażenia wewnętrzne. Biegły kategorycznie podkreślił wnioski końcowe opinii tj. że zgon pokrzywdzonego nastąpił na skutek nałożenia się skutków wielu obrażeń, że na mechanizm zgonu miała wpływ głębokość obrażeń ciała oraz to, iż dotyczyły one wielu narządów, choć część z tych obrażeń samoistnie mogła być śmiertelna. Stwierdził również, że nie ma żadnych gwarancji iż działania ratunkowe podjęte natychmiast po zdarzeniu zakończyłyby się powodzeniem – tego rodzaju obrażenia powodują wstrząs krwotoczny i urazowy, a wówczas po przekroczeniu pewnej bariery przez pacjenta szanse na jego uratowanie są praktycznie żadne. Tożsame stanowisko przed sądem zajęła biegła S. P..

Sąd dał wiarę opinii biegłych **lekarzy psychiatrów oraz psychologa** nie znajdując podstaw do jej kwestionowania. Opinia pisemna w sprawie jest zwarta, logiczna i przekonująca. Zawarte w niej wnioski wypływają z analizy zachowania oskarżonego obserwowanego oraz badanego podczas obserwacji psychiatrycznej. Biegli stwierdzili u oskarżonego uzależnienie od alkoholu i narkotyków (amfetamina), ale jednocześnie nie stwierdzili żadnych zmian intelektualnych czy uszkodzeń (...), które mogłyby ewentualnie wpływać na zaburzenia postrzegania przez oskarżonego swoich zachowań. Sferę intelektualną oskarżonego ocenili w granicach normy. Spożyty alkohol z pewnością podziałał jako czynnik odhamowujący zachowania, natomiast fakt jego spożycia nie wpłynął na zdolność spostrzegania, nie w sensie ograniczenia czy zniesienia poczytalności.

Pozostałym dokumentom zebranym w aktach sprawy sąd dał wiarę. Ich treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

S. S. (1) został oskarżony o popełnienie przestępstw z art. 148 § 1 k.k. i art. 245 k.k.

Zabija człowieka ten, kto podejmuje działania polegające na atakowaniu funkcji życiowych człowieka i doprowadza do skutku w postaci jego śmierci, przy zachowanym związku przyczynowo - skutkowego między działaniem sprawcy a skutkiem oraz ustaleniem zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego sprawcy. Sprawca może podejmować zachowanie skierowane przeciwko drugiej osobie w celu jej zabicia, w celu osiągnięcia innego skutku (także karnoprawnie obojętnego), ze świadomością konieczności pozbawienia życia drugiego człowieka, jako środka do realizacji swojego celu lub jako następstwa ubocznego (zamiar bezpośredni), albo z przewidywaniem możliwości spowodowania śmierci człowieka zamiast osiągnięcia celu zamierzonego lub obok realizacji celu zamierzonego i godzenie się na taki skutek swojego zachowania (zamiar ewentualny). Zamiar bezpośredni sprawcy polega na chęci popełnienia przestępstwa. Dla oceny rodzaju zamiaru z jakim sprawca działa konieczna jest analiza wszystkich elementów przedmiotowych i podmiotowych jego zachowania odnoszących się do znamion czynu zabronionego (zob. wyrok SA w Warszawie z 28 stycznia 1997 r., II AKa 435/96, Prok. i Pr. 1998, nr 5, poz. 23, dodatek).

Na podstawie zebranych i wyżej omówionym dowodów sąd ustalił ponad wszelką wątpliwość, że S. S. (1) w dniu 22 października 2013 roku pozbawił życia J. K. kopiąc go po całym ciele, wielokrotnie, dotkliwie, ze znaczną siłą, kierując kopnięciami m.in. w tak istotne dla funkcji życiowych człowieka części ciała jak głowa i klatka piersiowa. Oskarżony uczynił tak bez powodu, a raczej z powodu błahego – istniejącego wyłącznie w przekonaniu oskarżonego jako istotnego - złości z powodu jakiegoś złomu, która to kwestia już uprzednio była przedmiotem konfliktu między nimi. W momencie działania oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu, którego nadużywa od wielu lat. Wyzwolila się u oskarżonego cecha jego osobowości – agresja, której to cechy był świadom. J. K. nie bronił się w żaden sposób i nie podejmował tak przed użyciem wobec niego siły fizycznej jak i w trakcie jej użycia żadnych działań mogących być uznane za obronę, odwet, zaczepkę czy atak. W momencie działania oskarżonego pokrzywdzony był pod tak dużym wpływem alkoholu, że z dużym prawdopodobieństwem założyć można, iż nie miał zwyczajnie sił by przed atakiem się bronić.

Sąd nie ma żadnych wątpliwości, iż wystąpił związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy zachowaniem oskarżonego polegającym na wielokrotnym kopaniu pokrzywdzonego po całym ciele a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego. To zachowanie oskarżonego spowodowało liczne obrażenia, których skutki łącznie nałożyły się na efekt w postaci zgonu. Były to obrażenia wewnętrzne takich organów jak: płuca, jelita, nerki, mostek, żuchwa, żebra, serce. Ich zakres, rozległość oraz głębokość były tak daleko idące, że nastąpił zgon.

Sąd nie ma również żadnych wątpliwości w zakresie zamiaru umyślnego bezpośredniego oskarżonego. Obecnie oskarżony takiemu zamiarowi zaprzecza twierdząc, że jedynie chciał pobić pokrzywdzonego. Jest to w ocenie sądu linia obrony. Dla ustalenia zamiaru sprawcy nie jest konieczne werbalne potwierdzenie przez tegoż takiego zamiaru przed sądem. Z reguły jest tak, że wobec drastycznego skutku jakim jest śmierć oraz grożącej odpowiedzialności karnej sprawcy przyjmują stanowisko, iż ich zamiarem nie był objęty skutek w postaci śmierci ofiary. Tak w doktrynie jak i w orzecznictwie utwierdził się pogląd, że zamiar sprawcy musi być oceniany poprzez całokształt okoliczności dotyczących tak elementów przedmiotowych jego zachowania, jak i elementów podmiotowych, ocenianych poprzez pryzmat podejmowanych zachowań oraz stosunków łączących go z ofiarą. Sąd podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 04.01.2006 roku (III KK 123/05, LEX nr 172208) „ Dla wykazania wypełnienia podmiotowej strony zbrodni zabójstwa tak w postaci zamiaru bezpośredniego jak i ewentualnego nie jest wystarczające wskazanie na sposób działania, w tym takie jego elementy jak rodzaj użytego narzędzia, siła ciosu czy skierowanie agresywnych działań przeciwko ośrodkom ważnym dla życia pokrzywdzonego. Są to niewątpliwie bardzo istotne elementy, które jednakże nie mogą automatycznie przesądzić zarówno o spełnieniu strony podmiotowej zbrodni zabójstwa, jak i zdecydować o przypisanej sprawcy postaci zamiaru. Zazwyczaj niezbędna jest nadto analiza motywacji sprawcy, stosunków pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym w czasie poprzedzającym agresywne działania sprawcy, tła zajścia itp.”

Analiza elementów przedmiotowych i podmiotowych prowadzi do wniosku, że S. S. (1) chciał zabić J. K.. Jak sąd wyżej wskazał zaatakował go fizycznie z błahego powodu, kopał go po całym ciele kierując ciosy na newralgiczne

części ciała, ciosów – kopnięć było co najmniej kilkadziesiąt, zadanych z umiarkowaną lub znaczną siłą. Oskarżony nie reagował na wezwania do uspokojenia się i zostawienia pokrzywdzonego, działał w agresji, bez opamiętania. Przy tym werbalnie wyrażał chęć pozbawienia życia pokrzywdzonego, a więc w chwili czynu artykułował swój zamiar. Przy czym w świetle opinii biegłych psychiatrów i psychologa nie sposób przyjąć, że nie wiedział co robi i mówi, że nie był świadom swojego zachowania. Mimo spożytego alkoholu oskarżony w pełni zdawał sobie sprawę z podejmowanych działań, w sferze intelektualnej miał zachowaną zdolność rozpoznania dobra i zła oraz oceny swojego zachowania. Po zdarzeniu również wyraził nadzieję, że pokrzywdzony nie przeżyje i pozostawił go w stanie agonalnym, nie udzielając mu pomocy i nie wzywając do pomocy. Oskarżony podjął działania wobec osoby, do której już uprzednio miał pretensje, z powodu, który już wcześniej był przedmiotem kłótni między nimi, a który to powód sąd ocenia jako błahy. Podjął działanie w czasie, gdy był pod wpływem alkoholu oraz wiedząc, że reaguje agresją wobec osób „które go zaczepią”. W ocenie sądu w stanie w jakim oskarżony wówczas się znajdował nie było konieczne żadne szczególne zachowanie pokrzywdzonego by agresję u oskarżonego wzbudzić. Oskarżony od razu, po wejściu do garażu zaatakował słownie pokrzywdzonego i dlatego sąd daje wiarę, że wystarczyła jakaś „głupia” odzywka, werbalne „postawienie się” oskarżonemu przez pokrzywdzonego by ten od słów przeszedł do czynu.

Dokonana przez sąd ocena wszystkich elementów zdarzenia z dnia 22 października 2013 r. nie pozwala na przyjęcie, czego domaga się obrońca oskarżonego, że oskarżonemu towarzyszył co najwyżej zamiar pobicia J. K. i spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, natomiast skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego nie był zamiarem sprawcy obejmowany.

W ocenie sądu oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał również znamiona przestępstwa z art. 245 k.k. Oskarżony zagroził M. K. pozbawieniem życia: poprzez spalenie, a następnie poprzez pobicie (że stanie się z nią „to samo” co z J. K.) a groźba ta pozostawała w związku z chęcią zmuszenia M. K. do „odpowiedniej postawy” tj. tego by nikomu nie mówiła o tym, co stało się w garażu. W ocenie sądu w świetle okoliczności całego zdarzenia oczywistym jest, iż oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, iż postąpił wbrew prawu, że może mu grozić odpowiedzialność karna i jego celem było zmuszenie M. K. poprzez groźbę, by w szczególności organom ścigania nie mówiła, że J. K. został pobity, skopany i to przez niego. Bez wątplenia również oskarżony zadawał sobie sprawę z tego, że w realiach jego zachowania taka groźba może pozostać skuteczną.

Za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. sąd wymierzył oskarżonemu **karę** 25 lat pozbawienia wolności, a za przestępstwo z art. 245 k.k. karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Kształtując w ten sposób wymiar kar wobec oskarżonego sąd uwzględnił dyrektywy wymiaru kary określone treścią przepisu art. 53 k.k. i następnych a mianowicie dyrektywę dostosowania kary do stopnia winy, społecznej szkodliwości czynu, dyrektywę prewencji indywidualnej – wymierzona oskarżonemu kara ma przekonać o nieuchronności kary, a wreszcie dyrektywę prewencji ogólnej – konieczne jest uświadomienie, iż takie zachowanie jak oskarżonego jest nieopłacalne, spotyka się z potępieniem i nie jest aprobowane społecznie oraz uwzględnił szczególny charakter kary jaką jest 25 lat pozbawienia wolności.

Oskarżony dopuścił się najcięższego z przestępstw – zbrodni zabójstwa. Pozbawił życia człowieka działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Spowodowana przez niego szkoda jest nieodwracalną, a skutki związane z przestępstwem dotyczą nie tylko samej ofiary, ale kręgu osób jej najbliższych. Tym samym stopień społecznej szkodliwości zachowania oskarżonego jest najwyższy z możliwych.

Oskarżony działał z powodu oczywiście błahego, w napadzie agresji o której wiedział iż go cechuje oraz w stanie upojenia alkoholowego, wiedząc o tym że jest osobą od alkoholu uzależnioną. Dotychczasowa postawa życiowa oskarżonego wskazuje, że pomimo tego, iż wiedział, że często reaguje agresywnie, używając siły fizycznej, wiedział że jest uzależniony od alkoholu, nic nie zrobił by sposób swojego życia zmienić, by poszukać fachowej pomocy. Jednym słowem miał świadomość, że jest osobą niebezpieczną dla otoczenia, łatwo wpadającą w złość skutkującą agresją i to w stanach upojenia alkoholowego, gdzie jak powszechnie wiadomo osoba jest mniej skłonna do kontrolowania swojego zachowania oraz odporna na różnego rodzaju hamulce. Oskarżony zakatował na śmierć pokrzywdzonego, który był

od niego osobą starszą, słabszą fizycznie, fizycznie wyniszczonego życiem „na ulicy” oraz spożywanym alkoholem, osobę również pijaną i nie broniącą się w żaden sposób przed jego agresywnym zachowaniem. Ilość zadanych ciosów – kopnięć, którą w przybliżeniu można odtworzyć na podstawie analizy zakresu obrażeń pokrzywdzonego, świadczy o stopniu determinacji sprawcy. Wszystkie te okoliczności stanowią elementy obciążające oskarżonego przy wymiarze kary. Dodatkowymi elementami obciążającymi są: uprzednia karalność oskarżonego, pokazująca iż nie żyje on z poszanowaniem reguł ustanowionych poprzez konsensus społeczny oraz stosunek do popełnionego przestępstwa, manifestowany nawet na sali rozpraw. Oskarżony nie chce odpowiedzialnie stanąć wobec faktu, że spowodował śmierć człowieka.

Sąd w zasadzie nie dopatrywał się elementów łagodzących wymiar kary. W zasadzie jedyną okolicznością jakiej można się dopatrzeć jest ocena warunków w jakich wzrastał i dojrzewał oskarżony. Jego postawa człowieka dorosłego została ukształtowana w środowisku w jakim doświadczał i był świadkiem przemocy, doświadczał zaniedbań wychowawczych, braku wzorców i pomocy ze strony najbliższych. Sąd przy wymiarze kary uwzględnił również stosunkowo młody wiek oskarżonego, który w połączeniu z ustalonym środowiskiem w jakim wzrastał powoduje konieczność uznania, że nie jest on w pełni ukształtowaną jednostką, ale postawiony wobec odpowiednich warunków i wzorców ma szansę zmienić sposób swojego życia.

Sąd zdecydował o wymierzeniu oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności ponieważ uznał, że zbrodnia jakiej się dopuścił należy do kategorii tych najcięższych a sposób podjętego, umyślnego działania dowodzi brutalności i braku hamulców oskarżonego, co skutkuje uznaniem iż jest on osobą szczególnie niebezpieczną, taką jaką należy ze społeczeństwa eliminować. Wymierzając karę 25 lat pozbawienia wolności sąd pamiętał, iż kara taka ma właśnie charakter eliminacyjny. Powinna być stosowana w wypadkach najcięższych zbrodni, gdy nawet kara 15 lat pozbawienia wolności nie byłaby odpowiednia do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz wysokiego stopnia winy sprawcy, jak i braku okoliczności łagodzących, a zarazem nie byłaby wystarczająca dla realizacji wszystkich celów kary. W realiach tej sprawy sąd uznał, że wymierzenie oskarżonemu kary w granicach od 8 do 15 lat pozbawienia wolności byłoby wymierzeniem kary niewspółmiernie łagodnej, na którą oskarżony nie zasługuje.

Z drugiej strony sąd nie podzielił stanowiska oskarżenia, iż konieczne jest wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności. Kara dożywotniego pozbawienia wolności również ma charakter eliminacyjny, ale o daleko dalej idącym wymiarze. Jej celem jest głównie zabezpieczenie społeczeństwa przez niebezpiecznymi sprawcami najcięższych zbrodni. Powinna być traktowana jako kara o charakterze wyjątkowym, a stosowana wobec sprawców najbardziej zdemoralizowanych, co do których osiągnięcie celów wychowawczych kary jest co najmniej problematyczne, orzekana wobec oskarżonych ocenianych wyjątkowo negatywnie na tle sprawców podobnych przestępstw.

Za przestępstwo z art. 245 k.k. sąd wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. To zachowanie oskarżonego cechuje się znacznie mniejszym ładunkiem społecznej szkodliwości i wymiar kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia wydaje się być wystarczający.

Karę łączną sąd orzekł stosując zasady ogólnego wymiaru kary łącznej wobec orzeczenia kilku kar tego samego rodzaju (kar pozbawienia wolności) oraz przy uwzględnieniu regulacji szczególnej art. 88 k.k., która w przypadku wymiaru za jedno ze zbiegających się przestępstw kary 25 lat pozbawienia wolności nakazuje wymierzyć karę łączną 25 lat pozbawienia wolności.

Sąd nie zaliczał oskarżonemu na poczet wymierzonej kary okresu tymczasowego aresztowania w sprawie ponieważ równocześnie oskarżony odbywa karę pozbawienia wolności.

O kosztach sąd orzekł jak w pkt. 4 i 5 wyroku, zwalniając oskarżonego z obowiązku zwrotu kosztów postępowania ponieważ oskarżony nie ma żadnego dochodu, majątku oraz obecnie możliwości zarobkowych, tak więc nie byłby w stanie kosztów tych uiścić.

SSO Danuta Kasprzyk SSR del. do SO Katarzyna Obst